

Rosińska-Derwojed, Anna

**Z twórczości malarza białostockiego Michała Kuleszy
= К творчеству белостокского живописца Михала
Кулеши = Michał Kulesza, a Białystok Painter**

"Rocznik Białostocki", 1, 1961, s. [255]-271

Zdigitalizowano w ramach projektu pt. Digitalizacja i udostępnianie online czasopisma „Rocznik Białostocki”, dofinansowanego ze środków Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego na działalność upowszechniającą naukę (nr umowy 834/P-DUN/2019).



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego



Udostępniono do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ANNA ROSIŃSKA-DERWOJED

Z TWÓRCZOŚCI MALARZA BIAŁOSTOCKIEGO MICHAŁA KULESZY

К творчеству белостокского живописца Михала Кулешы

Michał Kulesza, a Białystok Painter

Michał Kulesza, malarz i rysownik, przy tym nauczyciel rysunków, przez dwadzieścia lat związany pracą pedagogiczną z Białymstokiem, jest dziś postacią prawie nieznaną. Ten skromny i niewysokiej klasy artysta zasługuje jednak na wydobycie z zapomnienia*. W twórczości Kuleszy znalazły wyraz budzące się już na przełomie XVIII i XIX wieku zainteresowania dla zabytków historii i kultury polskiej. Zainteresowania te, pogłębione przez romantyzm, ożywiały umiłowanie wszystkiego, co rodzime — krajobrazu, folkloru ludowego, historii i pamiątek przeszłości. W pierwszej połowie XIX w. obserwujemy żywy rozwój starożytnictwa i badań nad sztuką. Powszechnym zjawiskiem są podróże po kraju, przynoszące bogaty materiał historyczny i inwentaryzatorski, mnożące się opisy miast i poszczególnych dzielnic, „wspomnienia” i „obrazy” z podłóży¹. Również w malarstwie następuje zwrot do tematyki krajoznawczej i starożytniczej. Typowym dla tego okresu rodzajem stają się „krajowidoki”, w których malarze i rysownicy z romantycznym zamiłowaniem do malowniczości, ale nie zawsze wiernie przedstawiają zabytki budownictwa, ujęte w krajobraz i ożywione sztafażem.

Z malarstwem tego rodzaju wiąże się twórczość M. Kuleszy, artysty, jak o sobie pisał, „trudniącego się zbieraniem krajowych widoków i pamiątek historycznych, które co dzień nikną sprzed oczu naszych lub się w dziwaczne kształty przemieniają”².

M. Kulesza urodził się w 1800 r., bez wątpienia w samym Wilnie³. Pierwsze

* Panu Drowi Andrzejowi Ryszkiewiczowi serdecznie dziękuję za okazaną mi życzliwą pomoc przy pisaniu niniejszej pracy.

¹ Bibliografię starożytnictwa i początków badań nad sztuką podaje M. Walicki, *Sprawa inwentaryzacji zabytków w dobie Królestwa Polskiego*, Warszawa 1931; S. Świerzewski, *Józef Ignacy Kraszewski jako badacz sztuki (1830—1864)*, Materiały do studiów i dyskusji, 1952, nr 2—3, str. 361—404

² Korespondencja J. I. Kraszewskiego, List M. Kuleszy z 23.X.1847 r., rkp. Bibl. Jagiel., 6469.

³ Wszystkie dane biograficzne czerpię z następujących pozycji: Korespondencja J. I. Kraszewskiego w rękopisach Bibl. Jagiel. w Krakowie — listy M. Kuleszy, s. II, t. 1, rkp. 6456, s. III, t. 10, rkp. 6469; listy A. Danileckiego, s. II, t. 1, rkp. 6456, s. III, t. 4, rkp. 6463. W liście Danileckiego z 22.IV. 1845, rkp. 6463 jest krótki życiorys Kuleszy. Z. Gloger, *Michał Kulesza, „Kłosa”*, 1875/21, nr 536, str. 230—231, art. pisany w oparciu o akta gimnazjum białostockiego; tamże na str. 225 portret Kuleszy, rycina wg rys. H. Pillatiego. W słowniku Thieme-Beckera, t. 22, Leipzig 1928, str. 90 niedokładna wzmianka. Kilka wskazówek bibliograficznych w materiałach do dziejów malarstwa polskiego, gromadzonych przez Z. Batowskiego.

lekcje rysunków pobierał u malarza Jana D a m e l a. Zachęcony przez niego, mając 17 lat wstępuje do Szkoły Sztuk Pięknych przy Uniwersytecie Wileńskim, gdzie uczy się pod kierunkiem Jana R u s t e m a. Na wystawach szkolnych w latach 1820 i 1822 pokazuje swoje pierwsze prace — są to kopie z rysunkowych pejzaży Rustema i własne szkice pejzażowe, wykonane piórkiem i gwaszem, które zyskują dość przychylną ocenę krytyki i określane są jako „wcale dobre”⁴.

W 1829 roku Kulesza kończy studia w Szkole Sztuk Pięknych, uzyskując dyplom nauczyciela rysunków⁵. Jako nauczyciel prywatny przebywa najczęściej w Łuninie u ks. Hieronima D r u c k i e g o - L u b e c k i e g o, gdzie zajmują go krajobrazy Polesia. Odbywa pierwsze wycieczki artystyczne po Wileńszczyźnie. W 1829 r. przywozi z nich widoki ruin zamku w Trokach na wyspie jeziora Trockiego i zamku w Lidzie, widoki z Nowogródka i Pińska⁶. Otrzymuje pierwsze zamówienie na swoje prace, znajdując w osobach Franciszka i Wandalina P u s ł o w s k i c h „miłośników” widoków krajowych — tak nielicznych wśród ziemiaństwa kresowego. Maluje dla nich wnętrza kaplicy św. Kazimierza przy katedrze wileńskiej i kościoła Pana Jezusa na Antokolu w Wilnie. Są to jedyne — znane zresztą tylko ze wzmianki — widoki architektoniczne wewnątrz, wykonane przez Kuleszę⁷. Przebywa w majątku W. Puśłowskiego w Mereczowszczyźnie, malując pejzaże okoliczne. W następnych latach wielokrotnie korzystać będzie z jego gościnności⁸.

Przed 1837 r. Kulesza przebywa na Krymie w towarzystwie swego przyjaciela, a po trosze i mecenasa, Feliksa W ł o d k a, obywatela powiatu prużańskiego.

⁴ Pierwsze wystawienie dzieł sztuk pięknych w cesarskim uniwersytecie wileńskim, „Dziennik Wileński” 1820, str. 366. „Roboty Michała Kuleszy:

95. Pejzaż tuszem robiony, kopia z R u s t e m a

96. pejzaż tuszem robiony, wyrażający widok pałacu Koryłowieckiego, kopia z R u s t e m a

97. szkiców piórem robionych sztuk 23

98. portret Rembrandta, piórem robiony, ze sztychu”.

Zastanowienie się nad uwagami w „Tygod. Wileń.”, Nr 170 i 171 umieszczonymi (o wystawieniu sztuk pięknych), „Tygodnik Wileński” 1820/X, str. 241. M. C z a r n o w s k i, Krótki rys postrzeżeń nad robotami sztuk pięknych, wystawionymi w Imperatorskim Wileńskim Uniwersytecie od pierwszych do ostatnich dni czerwca roku 1822, „Dziennik Wileński” 1822/III, str. 112. J. B i e l i Ń s k i, Uniwersytet Wileński (1579—1831), Kraków 1899—1900, t. 2, str. 743, 749.

⁵ Wzmianki o Kuleszy jako o dobrym uczniu Rustema znajdujemy we wspomnieniach uczniów Szkoły: W. S m o k o w s k i, Jan Rustem, „Wizerunki i roztrząsania naukowe”, poczet drugi, Wilno 1838, t. 4, str. 134, w przypisach. A. S z e m e s z, Wspomnienia o Damelu, „Athenaeum” 1842/II, str. 172, w przypisie; t e n ż e, Wspomnienie o Szkole malarskiej wileńskiej (1826—1829), „Athenaeum” 1844/VI, str. 219. Około 1819 r. Kulesza wytypowany przez Rustema otrzymywał zasiłek, przeznaczony przez lożę „Gorliwy Litwin” dla uczniów ubogich, a odznaczających się talentem i pilnością. Por. S. M a ł a c h o w s k i - Ł e m p i c k i, Wolnomularstwo na ziemiach dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego 1776—1822, Rozpr. Wydz. III T.P.N. w Wilnie, t. 4, z. 1, 1930, str. 19. O Przynależności Kuleszy do związków promienistych i filaretów świadczą jego zeznania składane przed komisją śledczą 17.XI. 1823 r. i 15.I. 1824 r. w czasie procesu młodzieży wileńskiej; Państwowe Centralne Archiwum Historyczne w Wilnie, F. 567, ap. 2, N. 1342, zes. 4, k. 1-12. Wypisy archiwalne zawdzięczam p. V l a d a s o w i D r e m i e. — W zeznaniach tegoż procesu Tomasz Z a n wymieniał Kuleszę, w 1824 r. jako korepetytora rysunków w organizowanej przez związku pomocy naukowej dla studentów. Por. H. M o ś c i c k i, Ze świata filareckiego, Warszawa, 1924, str. 334. Zwrócił mi na to uwagę mgr T. J a r o s z e w s k i.

⁶ Listy M. Kuleszy z 18.XII.1847 r., rkp. Bibl. Jagiel. 6469, z 16.IX.1853 r., tamże. Widoki Pińska (gwasz) i Trok (rysunek) posyła K r a s z e w s k i e m u; list z 22.II.1845 r. tamże; J. I. K r a s z e w s k i, Catalogue d'une Collection Iconographique Polonaise..., Dresde 1865, str. 13—14.

⁷ List M. Kuleszy z 1.VII.1843, rkp. Bibl. Jagiel. 6456.

⁸ W Mereczowszczyźnie wykonał również kilka dekoracji do teatru pałacowego; list A. D a n i e l e c k i e g o z 24.IV.1845, op. cit.

Na zlecenie ks. Michała W o r o n c o w a maluje pejzaże w jego posiadłości, w pięknej Liwadii na południowym Krymie⁹.

W 1837 r. otrzymuje nominację na stanowisko rządowego nauczyciela rysunków w gimnazjum w Krożach na Żmudzi, skąd po dwóch latach decyzją kuratora okręgu białoruskiego przeniesiony zostaje na podobną posadę do Grodna¹⁰. Od 1844 r. pełni obowiązki nauczyciela rysunków w gimnazjum w Białymstoku, a od maja 1845 r. także w tamtejszym Instytucie Szlacheckim dla panien.

W latach 1843—1853 prowadzi korespondencję z Józefem Ignacym K r a s z e w s k i m. Są to najlepsze lata twórczości Kuleszy, dla której podniętą jest zainteresowanie ze strony sławnego pisarza i badacza sztuki. Każdego lata artysta podróżuje po ziemiach wschodnich, zapuszcza się nawet do Królestwa, zbierając widoki architektury i pejzaże. Kilka z nich wydaje w 1852 r. w „Tece Michała Kuleszy”. Dzięki Kraszewskiemu staje się malarzem bardziej popularnym i stawianym w rzędzie najlepszych ówczesnych pejzażyistów. Pracuje nawet na zlecenie dworu cesarskiego, malując widoki ogrodów i pałaców w Peterhofie i Carskim Siole. Wykonywa rysunki dla petersburskich towarzystw naukowych — geograficznego i archeologicznego, m.in. widok Iskorościa na Wołyniu¹¹. Pod koniec życia — za dwadzieścia lat sumiennej pracy pedagogicznej w szkołach białostockich otrzymuje odznaczenie. Umiera 3 listopada 1863 r. w Białymstoku¹².

Jak tego dowodzą wspomniane prace z okresu szkolnego, już wówczas przedmiotem jego zainteresowań malarskich jest krajobraz. Zainteresowania te rozwija nadal — jako samodzielny artysta, poświęcając im każdą wolną chwilę, którą pozostawiała mu obowiązki nauczyciela, „te nieprzyjaciółki zapału artystycznego”¹³. Korzystając z wakacji w szkole, w miesiącach letnich odbywa wycieczki początkowo po Litwie i Polesiu, później w okolice Białegostoku i dalej na południe — na Wołyn i Podole, zbierając w tece widoki kresowe. Zajmuje go głównie architektura, jako tło wydarzeń historycznych i obiekt „starożytny”, oraz miejsca związane z imionami sławnych Polaków. Ołówkiem i kredką, piórkiem i gwaszem utrwała w szkicach widoki miast, zamków obronnych i twierdz, starych pałaców, dworków i kościołów. Systematycznie i z zamiłowaniem rysuje wszystko, co jest dla niego widomym symbolem przeszłości i pamiątką narodową, często rozpadającą się w ruinę — „widokiem krajowym”.

⁹ Fr. Sobieszczański, Rzut oka na historię malarstwa w Polsce, „Dziennik krajowy”, 1843, nr 134. Z. Gloger, op. cit. List A. Danileckiego z 24.IV.1845, op. cit. Michał W o r o n c o w (1782—1856), generał i dyplomata cesarski, żonaty z Polką, Elżbietą z Branickich, córką Franciszka Ksawerego. Osobę ks. W o r o n c o w a pomógł mi zidentyfikować mgr T. J a r o z e w s k i.

¹⁰ Wg listu A. Danileckiego z 24.IV.1845, op. cit., Kulesza objął posadę w Krożach w r. 1837 i pracował tam do r. 1839. Z. Gloger, op. cit., podaje lata 1835—1837. Słownik Thieme-Beckera, op. cit., podaje lata 1829—1837. Powtarzam za Danileckim, który na pewno korzystał z informacji samego malarza.

¹¹ E. T. (Eustachy Tyszkiewicz), Kulesza Michał — malarz, „Kurier Wileński” 1863, nr 141, str. 5.

¹² Tenże podaje datę śmierci 21.XI.1863; za nim powtarza tekst wzmianki prawie dosłownie „Biblioteka Warszawska” 1864, z. 1, nr 192, nekrologia. „Kurier Warszawski” 1863, nr 294, z. 24.XII. w rubr. bez tytułu na str. 1501 wymienia datę śmierci 3.XI.1863. Podaję to samo za Z. Glogerem, op. cit.

¹³ List M. Kuleszy z 23.X.1847, op. cit.

Na podstawie szkiców z natury maluje gwaszem lub olejno, nieraz kilkakrotnie powtarzając ten sam temat.

Trudno dziś dokładnie umiejscowić w czasie wszystkie wędrówki artystyczne Kuleszy, odbywane po osiedleniu się jego w Grodnie, a potem w Białymstoku. Wiemy, że malował w Druskienikach¹⁴, słynnych od lat 30-tych XIX w. z powodu odkrytych źródeł mineralnych i w Łosośnej w okolicy Grodna¹⁵, gdzie znajdowały się ruiny manufaktury, założonej przez Tyzenhauza w końcu XVIII w. Utrwalił również widok romańskiej cerkwi św. Borysa i Gleba na Kaloży w Grodnie¹⁶, zamków grodzieńskich¹⁷ i zamku Radziwiłłów w Mirze¹⁸.

W 1841 r. był w Puszczy Białowieskiej i tam wykonał rysunek pomnika, postawionego dla upamiętnienia polowania, w którym uczestniczył August III z rodziną 22 września 1752 r.¹⁹

W okolicach Białegostoku rysował cerkiew i klasztor w Supraślu²⁰ i pałac Izabeli z Poniatowskich Branickiej w Choroszczy²¹. W samym mieście — dwukrotnie widok pałacu Branickich, w którym mieścił się Instytut Szlachecki — od podjazdu i od strony ogrodów²².

Latem 1845 r., bawiąc w Prużańskim u F. Włodka, wzbogaca swoją tekę widokami wieży „starożytnej” w Kamieńcu Litewskim, domu w Wołczynie, miejscu urodzenia Stanisława Augusta i dworku w Mereczowszczyźnie, gdzie mieszkał Tadeusz Kościuszko²³.

W sierpniu 1847 r. — dzięki pomocy pieniężnej Wincentego Krasieńskiego — Kulesza odbywa od dawna upragnioną podróż na Wołyń i Podole. Te dwie krainy pociągają go bogactwem zamków i potężnych twierdz kresowych, malowniczo położonych nad Styrem, Stubłem, Dniestrem i Smotryczem. Maluje

¹⁴ Z. Głoger, op. cit.: „...Piękny olejny widok wąwozu Rotniczanki (wpadającej do Niemna w Druskienikach) wykonał Kulesza dla pani Paskiewiczowej, obywatelki litewskiej i później kopiował go gwaszami”. Inny widok Druskienik w „Tece Michała Kuleszy”.

¹⁵ List M. Kuleszy z 18.XII.1847, op. cit. Po raz drugi malował Łosośną, posyłając szkic konturowy do oceny Kraszewskiemu; list M. Kuleszy z 1.III.1853, rkp. Bibl. Jagiel. 6469; J. I. Kraszewski, Catalogue, str. 13. Szkic w Gab. Ryc. MN w Warszawie, nr inw. 2638.

¹⁶ List M. Kuleszy z 18.XII.1847, op. cit. Widok cerkwi na Kaloży w „Tece Michała Kuleszy”. Reprod.: M. Walicki, Cerkiew św. św. Borysa i Gleba na Kaloży pod Grodnem, „Studia do dziejów sztuki w Polsce”, t. 1, Warszawa 1929, str. 11. Inny widok, akwarelowy, reprodukowany i opatrzone komentarzem: J. Jodkowski, Świątynia warowna na Kaloży w Grodnie, Grodno 1936, str. 19, 63.

¹⁷ Listy A. Danileckiego z 29.IV.1843 i 3.X.1843, rkp. Bibl. Jagiel. 6456. List M. Kuleszy z 4.XI.1846 rkp. Bibl. Jagiel. 6469 (posyła widoki gwaszem Kraszewskiemu i M. Grabowskiemu). J. I. Kraszewski, Catalogue..., str. 14; rysunek w Gab. Ryc. MN w Warszawie, nr inw. 2837.

¹⁸ List A. Danileckiego z 4.III.1843, rkp. Bibl. Jagiel. 6456.

¹⁹ Rysunek posyła Kraszewskiemu; list M. Kuleszy z 22.II.1845, op. cit.; J. I. Kraszewski, Catalogue..., str. 13. Zbiory Gab. Ryc. MN w Warszawie, nr inw. 2838.

²⁰ List M. Kuleszy z 18.XII.1847, op. cit.

²¹ Z. Głoger, op. cit.: „Sami wreszcie, jeśli o tym wspomnieć warto, posiadamy roboty Kuleszy niewielki widok letniej rezydencji „państwa Krakowskich” w Choroszczy, pod Białymstokiem”.

²² List M. Kuleszy z 18.XII.1847, op. cit.

²³ Listy M. Kuleszy: z 15.VIII.1845, rkp. Bibl. Jagiel. 6469, z 18.XII.1847 op. cit. Widok dworku w Mereczowszczyźnie w „Tece Michała Kuleszy”. Reprod. Z. Głoger, Encyklopedia Staropolska, Warszawa 1901, t. 2, str. 84. Widoki Wołczyna (gwasz) i Kamieńca Litewskiego (rysunek), patrz: J. I. Kraszewski, Catalogue..., str. 14.

w Antonówce, dobrach Krasińskich na Podolu i — widoki Miodoborów — w Przewrociu u Adama Raciborowskiego. W ciągu czterech tygodni zbiera widoki zamków w Łucku i Klewaniu, ruin cerkwi zamkowej Bohojawlenskiej i wieży w Ostrogu, widoki Kamieńca Podolskiego, twierdzy w Żwańcu i Chocimiu²⁴.

W czasie wakacji 1851 r. — tym razem na własny koszt — wyjeżdża do Królestwa, skąd przywozi ponad dwadzieścia widoków — przeważnie ruin zamkowych, m.in. Pieskowej Skały²⁵. Jest to ostatnia znana nam większa podróż artystyczna Kuleszy.

Po powrocie z Podola i Wołynia, mając tekę wzbogaconą nowymi rysunkami, Kulesza podejmuje myśl wydania zbioru widoków. Realizacja projektu okazała się sprawą niełatwą. Wprawdzie w kraju nie brakowało pracowni litograficznych, ale artysta nie mógł znaleźć nakładcy. Postanawia wydać zbiór za granicą, własnym kosztem. Przy pomocy przyjaciół przystępuje do zbierania prenumeraty wśród kresowego ziemiaństwa, otrzymując nawet pewne ofiary pieniężne²⁶. Jest pełen zapału i pomysłów, planuje nowe podróże dla uzupełnienia teki. Prowadzi wymianę listów z Kraszewskim, radząc się go w wyborze materiału i sprawach wydawniczych. Ta „podróż malownicza po własnym kraju” zaprzęta artystę całkowicie²⁷.

„Teki Michała Kuleszy. Zbiór widoków rysowanych z natury. Poszyt pierwszy. Ruiny zamku w Łucku, Kołóża w Grodnie, Kamieniec Podolski, Druskieniki, Zamek Pieskowa Skała w Krakowskim, Mereczowszczyzna” ukazała się w 1852 r. w Paryżu w litografiach I.L. Deroy²⁸.

Litografie z „Teki” cechuje miękki, bardzo delikatny i szczegółowy rysunek. W kompozycji przejawia się dążenie artysty do uzyskania jak najbardziej malowniczego widoku. Miejsca, które chce przedstawić, rysuje ze starannie obranego punktu, wykorzystując umiejętnie ich piękne położenie. Lubi jasne, rozproszone światło dnia, które pozwala mu uniknąć skomplikowanej gry światła i cieni i miękko modeluje pejzaż i architekturę. Z zaciemnionego, mocniej rysowanego pierwszego planu — przez rzekę lub fragment krajobrazu prowadzi wzrok w głąb, aż do niewyraźnego, zamglonego horyzontu. Widok architektury ujmuje w szeroki pejzaż i ożywia miniaturowym sztafażem. Jest nim jakaś łódź na wodzie, rybak siedzący na kępie, postacie wieśniaków, drobne, zręcznie rysowane scenki na moście i drodze.

Swoją „podróż malowniczą” rozpoczyna Kulesza od Łucka. Pokazuje rozciągnięte na wysokim brzegu szeroko rozlanego Styru ruiny zamku Lubarta z trzema

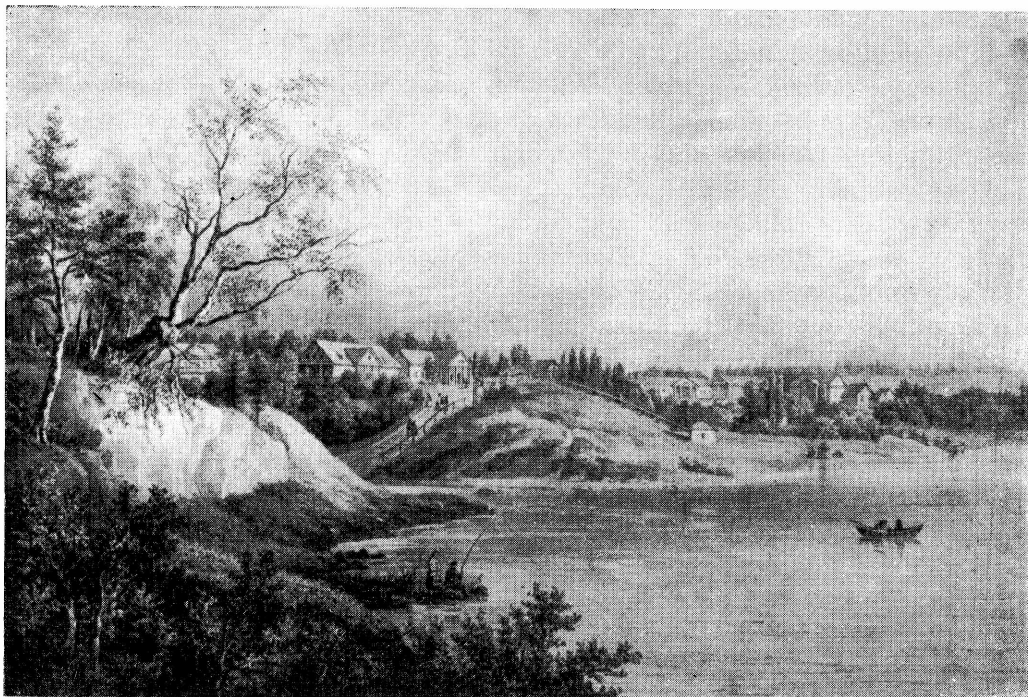
²⁴ Listy M. Kuleszy: z 15.VIII.1845, 23.X.1847, 18.XII.1847, op. cit. Widoki Łucka i Kamieńca Podolskiego w „Tece Michała Kuleszy”. Widok Żwańca w „Album Wileńskim” J. K. Wilczyńskiego. Rysunki z Klewania, Kamieńca Podolskiego, Łucka i Żwańca patrz: J. I. Kraszewski, Catalogue..., str. 14. Rysunki z Klewania i Kamieńca w Gab. Ryc. MN w Warszawie, nr inw. 2639 i 2836.

²⁵ List M. Kuleszy z 5.X.1851, rkp. Bibl. Jagiel. 6469. Widok Pieskowej Skały w „Tece Michała Kuleszy”. Reprod. i wzmianka A. Majewski, Zamek w Pieskowej Skale, „Teki Konserwatorska”, z. 2, Warszawa 1953, str. 12, 18.

²⁶ Z. Gloger, op. cit.

²⁷ Listy M. Kuleszy z 23.X.1847, 18.XII.1847, op. cit.

²⁸ Sześć litografii o wymiarach 24,2 × 36 cm w okładce z ozdobnym napisem. Gab. Ryc. MN w Poznaniu, Zbiory Specjalne Bibl. Jagiel. w Krakowie, Gab. Ryc. MN w Warszawie (brak „Zamku Pieskowej Skały w Krakowskim”).



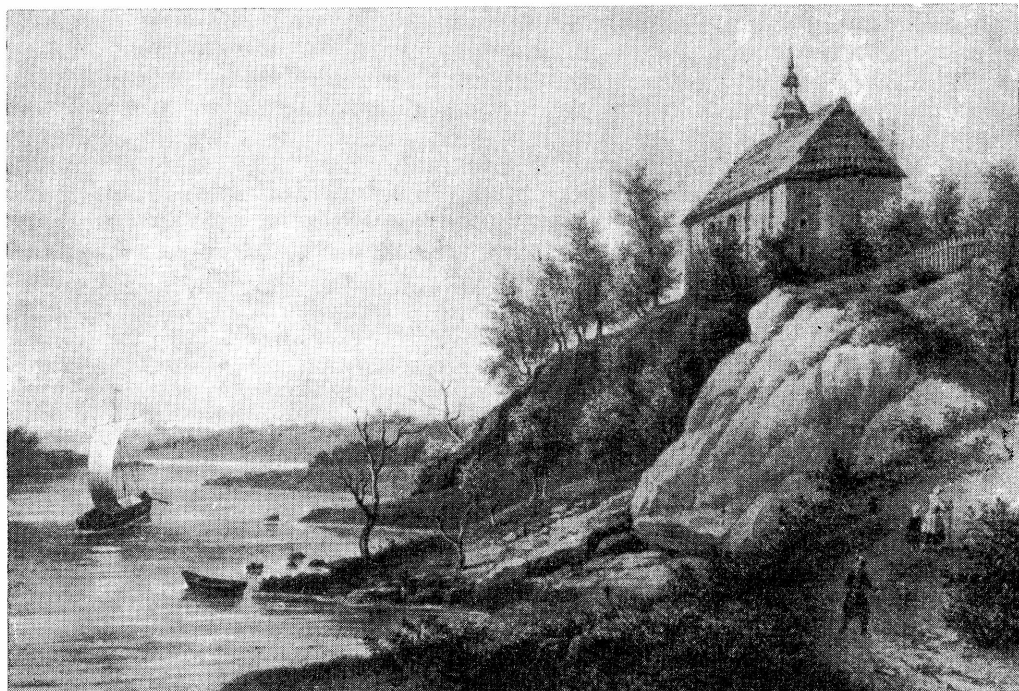
Ryc. 1. „Druskieniki” — Teka Michała Kuleszy.

basztami, za nimi niewyraźną sylwetkę kościoła i dalej katedrę. Dobrze rysując poszczególne fragmenty architektury, niezupełnie poprawnie oddaje ich wzajemne proporcje.

Podobnie jak w widoku Łucka artysta przedstawia fragment Kamieńca Podolskiego z jasno oświetloną grupą domów, kościołów i kolumną z figurą Madonny na księżycu, a poniżej — wzdłuż Smotrycza — resztki murów i baszt. Nad rzeką widzimy maleńkie postacie rybaków i chłopców, pilnujących stada krów. Po moście jedzie powóz, zaprzęgnięty w dwa konie, z hajdukiem z tyłu, spacerują kobiety w długich sukniach. Wyżej, na drodze do miasta, mimo drobnych rozmiarów doskonale rozróżniamy sylwetki chłopców, panie w kapeluszach ze wstążkami i karetę.

Widok Druskienik artysta ujął od strony Niemna (ryc. 1). Za rzeką, na łagodnych pagórkach, wśród drzew i krzewów rozrzucone są malowniczo dworki z gankami. I tu zręcznie wplata postacie wytwornych pań, z których jedna osłania się parasolką, i panów w melonikach. Z lewej strony brzeg rzeki porośnięty jest drzewami, rysowanymi bardzo drobną kreską. Poniżej siedzi mężczyzna łowiący ryby i dziewczyna w stroju litewskim.

Cerkiew w Kołozy i zamek w Pieskowej Skale przedstawione są na tle rozległego krajobrazu. Stara cerkiewka stoi na skraju zbocza w otoczeniu drzew, skalisty brzeg opada kamieniami ku rzece. Niemen, wijący się zatokami, płynie ku zamgłonemu horyzontowi (ryc. 2). Oświetlony słońcem, delikatnie rysowany zamek w Pies-



Ryc. 2. „Koloża w Grodnie” — Teka Michała Kuleszy.

kowej Skale wznosi się w głębi obrazu, ujęty w dwa pasma skał, pokrytych kępami krzewów. W dolinie — zagrody wśród drzew (ryc. 3).

Ostatnia litografia przedstawia drewniany dworek Tadeusza Kościuszki w Mereczowszczyźnie (ryc. 4). Śnieg pokrywa dach dworku i ziemię. Świerk i nagie drzewa o suchych konarach stoją biało przyprószone. Nad szarzejącą w głębi linią parku rozpościera się ołowiane niebo. Artysta wydobyl tu nieco posępny nastrój ciszy i bezruchu dnia zimowego. Drogą idzie starzec o kuli — może to alegoryczne dopełnienie widoku dworku — powstaniec kościuszkowski.

Z sentymentem zbieracza widoków krajowych dąży Kulesza do malowniczości ujęcia. Architektura interesuje go nie jako zabytek — dzieło sztuki, a raczej jako obiekt pamiątkowy, noszący na sobie piętno czasu, związany z historią i legendą. Dlatego mimo drobiazgowego rysunku trudno w jego widokach szukać wierności inwentaryzatorskiej. Jeszcze bardziej swobodnie traktuje artysta krajobraz. Konwencjonalnie rysowane skały, „puszyste” kępy krzewów i drzewa przedstawione lekko, drobną i krótką kreską, tworzą pejzaż nieco fantastyczny. Ale właśnie tak stylizowany krajobraz, oświetlony delikatnie słońcem, jak np. w litografii zamku w Pieskowej Skale, lub chmurny, jak w widoku Koloży, posiada pewien romantyczny urok.

„Teka Michała Kuleszy” przyjęta została bardzo życzliwie. „Dziennik Warszawski” pisał, że największą zasługą wydawnictwa jest popularyzowanie piękna stron ojczystych. Ceni się albumy zagraniczne z widokami Szwajcarii i Włoch

i sztychy angielskie. A przecież, nie szukając u obcych, trzeba i własny kraj poznać:

„Poszło to w przysłowie prawie, że kraj nasz płaszczyn rolnych i jednostajnego położenia — mało posiada godnych oglądania pamiątek i widoków. Kto był w Czersku, kto widział Pieskową Skalę, kto się Ojcowi przypatrzył, ten zapewne nie będzie tego zdania. Czuł to dobrze pan Kulesza i szlachetną wiedziony myślą postanowił zrobić coś na kształt podróży malowniczej po kraju naszym”²⁹.

W „Gazecie Warszawskiej” obszerny artykuł poświęcił artyście Władysław Syrokomla³⁰. Z radością podkreślał fakt, że sztuka zaczyna wkraczać w życie codzienne i wzbudzać nie tylko zainteresowanie, ale i „współczucie”, którego wyrazem jest kupowanie dzieł artystów krajowych:

„nasz ogół poczyna coraz żywiej brać do serca powodzenie sztuk pięknych, zrodzonych i rodzących się pod naszym nieartystycznym niebem”.

Wielką zasługę w rozpowszechnianiu dzieł sztuki dotyczących „rzeczy krajowych” i kształceniu smaku przypisać trzeba litografii. A właśnie:

„pan Kulesza występuje z teką pięknych widoków, zdjętych przez siebie z natury, które przesuną przed naszymi oczami rozkoszną panoramę miejsc rodzinnych, napoją nas powietrzem swojskim i na duszy naszej wypróbują cuda chłodnego słońskiego słońca”.

Dalej Syrokomla prowadzi z pewnym sentymentem literacką gawędę o widokach z „Teki”, w których artysta tak dobrze umie oddać charakter i nastrój miejsca. Zwłaszcza Mereczowszczyzna i krajobrazy z Koloży i Druskienik wywołują w nim wzruszenie.

Nawiązując do artykułu Syrokomli zabrał głos również Kraszewski³¹. Polecając cenne wydawnictwo, chwalił trafny wybór widoków, doskonałość rysunku i staranne wykonanie litografii, dzięki którym artysta może dać się poznać szerszemu ogółowi.

Kulesza zamierzał wydać również drugi zeszyt „Teki”. Miał on zawierać sześć widoków: „Iskorość”, „Ruiny zamku w Tajkurach”, „Zamki grodzieńskie przed restauracją”, „Ruiny zamku w Mirze”, „Chocim” i „Szczątki zamku w Olsztynie”³². Niestety — wydawnictwo było zbyt kosztowne dla niezamożnego artysty i projekt nie został urzeczywistniony.

Postać malarza Michała Kuleszy uległaby może zapomnieniu, gdyby nie Kraszewski. Kraszewski jako redaktor „Athenaeum”, poświęconego badaniom nad zabytkami i współczesną sztuką narodową, prowadzi wówczas akcję gromadzenia przekazów ikonograficznych i wiadomości o „pamiątkach przeszłości”, zabytkach i nieznanymi artystach krajowych. Przygotowując w ten sposób materiały do opracowania historii sztuki i słownika artystów — „Ikonotheki”, nawiązuje kontakty z ówczesnymi badaczami sztuki, kolekcjonerami, zbieraczami starożytności i artystami³³.

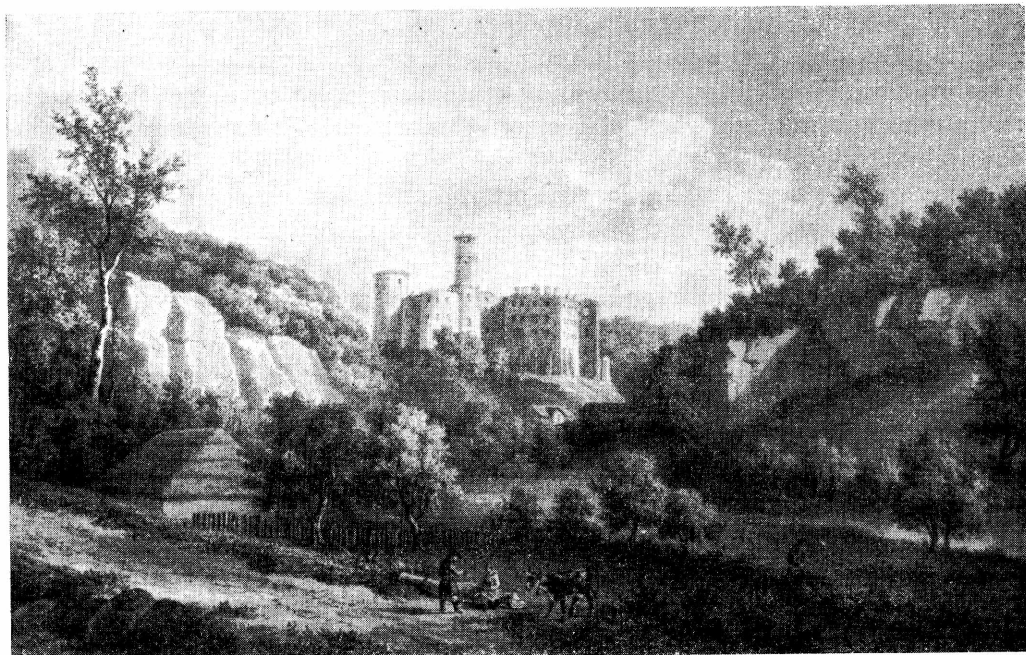
²⁹ Wiadomości bieżące. Teką p. Kuleszy, „Dziennik Warszawski” 1853, nr 30.

³⁰ Wł. Syrokomla, Teką Michała Kuleszy, „Gazeta Warszawska” 1853, nr 21 z 11.I. (Korespondencja „Gazety Warszawskiej”).

³¹ Listy do Redakcji „Gazety Warszawskiej” J. I. Kraszewskiego, „Gazeta Warszawska” 1853, nr 88 z 22.III.

³² Z. Gloger, op. cit.

³³ Obszernie o Kraszewskim jako badaczu sztuki patrz: S. Świerzewski, op. cit.



Ryc. 3. „Zamek w Pieskowej Skale” — Teka Michała Kuleszy.



Ryc. 4. „Mereczowszczyzna” — Teka Michała Kuleszy.

Kulesza zostaje wciągnięty do współpracy z „Athenaeum” za pośrednictwem Alberta Danileckiego z Grodna, jednego z licznych korespondentów Kraszewskiego. Werbuje prenumeratorów czasopisma, zbiera wiadomości o dziełach malarzy w gubernii grodzieńskiej i obiecuje dostarczać Kraszewskiemu widoków dawnych zabytków³⁴.

Pierwszy list pisarza budzi w artyście uczucie żywołowej wdzięczności za okazane zainteresowanie, na które jego „słaby talent nigdy nie zasłużył”³⁵, i jest bodźcem do pracy malarskiej.

„Od dawna zbierałem rozmaite zabytki starożytności”, pisze w odpowiedzi Kraszewskiemu, „przyznaję, że to szło dość opieszale, raz dla służby, po wtóre, że nasze krajowe widoki w oczach rodaków najmniejszej ceny nie mają [...]. Musiałem więc stosować się do ogólnego gustu i malować co mi na myśl przyszło, chrzcząc imionami miejsc szwajcarskich, tyrolskich etc. Rysunki zaś z natury leżały najspokojniej w tece, poświęcone na zbutwienie. Dziś zaś, kiedy odebrałem od Pana Dobrodzieja wezwanie, z całym zapalem rzucę się do zbierania widoków”³⁶.

Odtąd w listach do Kraszewskiego stałym tematem będą prace przygotowywane dla niego. Ze swoich obietnic malarz wywiązuje się bardzo powoli, tłumacząc to brakiem czasu, a przede wszystkim obawą, że nie zdoła zadowolić wymagań artystycznych takiego znawcy, jak Kraszewski.

Pierwsze wzmianki pisarza o Kuleszy pojawiają się na łamach „Athenaeum”³⁷. Pisząc o sztuce narodowej, o braku poparcia dla niej i dla artystów u obywateli, którzy „o sztuce nie czytają, smaku w sobie wykształcić nie chcą”³⁸, wymienia m.in. Kuleszę jako pejzażystę — zbieracza widoków litewskich, a Pusłowskich jako rzadki przykład popierających sztukę. O tym, że sam malarz głęboko odczuwał brak zainteresowania swoją twórczością świadczą jego słowa:

„Pan, mówiąc o naszych artystach, nieszczęsnych cudzoziemcach na swojej ziemi — wypowiedziałeś światu wyczytane w ich duszy uczucia i myśli. [...]. Za wspomnienie o J. W. Pusłowskich bardzo wdzięczny jestem i dałby Bóg!, ażeby ono wywarło wpływ i na drugich obywateli; o czym jednak wątpię. Gdyby artykuł Pana Dobrodzieja był wydrukowany na kartach, wówczas nasi Panowie może by go przeczytali, ale że w książce i jeszcze napisanej nie po francusku — to trudno”³⁹.

Otrzymane od Kuleszy widoki — cerkwi na Kołozy (olejny), Pińska (gwasz) i zamku w Trokach (rysunek)⁴⁰ stają się tematem artykułu, który Kraszewski drukuje w „Tygodniku Petersburskim”⁴¹. Na wstępie, wypowiadając się za równorzędnością

³⁴ Listy A. Danileckiego: z 4.III.1843, 29.IV.1843, 3.VI.1843, op. cit.

³⁵ List M. Kuleszy z 1.VII.1843, op. cit.

³⁶ Tamże. Kulesza posyłał widoki Kraszewskiemu jako podarunki.

³⁷ J. I. Kraszewski, Pogadanki o sztuce (Do Kazimierza Komornickiego), „Athenaeum”, 1844/IV, str. 178, 185, 187.

³⁸ Tamże, str. 170.

³⁹ List M. Kuleszy z 26.X.1844, rkp. Bibl. Jagiel. 6469.

⁴⁰ List M. Kuleszy z 22.II.1845, jw.

⁴¹ J. I. Kraszewski, Pejzaż — Michał Kulesza, „Tygodnik Petersburski”, 1845, nr 43, str. 279—280. Przedruk w „Artykułach literackich, krytycznych, artystycznych M. Gr...go”, Warszawa 1849, str. 150—159. Wiadomo, że Danilecki w imieniu Kuleszy prosił Kraszewskiego o wzmiankę w „Tygodniku”; list A. Danileckiego z 25.II.1845, rkp. Bibl. Jagiel. 6463.

wszystkich tematów w malarstwie, przyznaje ważne miejsce pejzażowi, który określa jako „tłumaczenie natury”. W widokach Kuleszy znajduje doskonałość wyboru tematów, wykonania i kolorytu, umiejętne stosowanie światła i zręcznie rysowany sztafaż. Chwali widok Kołozy za harmonijne i oszczędne w środkach oddanie rozległego nastroju pejzażu nadniemeńskiego, a rysunek Trok za efekty światła i cieni, zgodne z wyrazem ponurych starych murów zamkowych i rozwalonej wieży.

„Wróżąc z tych trzech różnego rodzaju próbek”, pisze „najpiękniejsze nadzieje musimy pokładać w artyście, który zapewne poświęci się tłumaczeniu własnego kraju”.

I znów, podobnie jak w „Athenaeum”, przypomina o obowiązkach społeczeństwa wobec artystów. Wymienia Pusłowskich, Feliksa Włodka i Druckich-Lubeckich jako przykład mecenasów, którzy popierają materialnie artystę i zakupują obrazy⁴².

Życzliwe i pełne zachęty słowa Kraszewskiego skromny malarz przyjął z wdzięcznością, prosząc jednocześnie:

„Ale mijając to wszystko, chciał Pan Dobrodziej otwarcie napisać do mnie, jak też w istocie znalazłeś moją pracę i racz wytknąć w niej wszystkie uchybienia, gdyż wiem dobrze, że w sztukach pięknych bezstronna i sprawiedliwa krytyka konieczna jest, bo ona tylko może sprostować nasze błędy”⁴³.

Artykuł Kraszewskiego zbiegł się z początkiem dyskusji, jaką Michał Grabowski rozpoczął na łamach „Tygodnika Petersburskiego” w sprawie racji bytu sztuki narodowej i rodzimych artystów⁴⁴. Należąc do niej, poruszał podobne, żywe i aktualne zagadnienia. Przede wszystkim zaś przedstawiał artystę, którego twórczość poświęcona rodzimym tematom była dowodem istnienia sztuki narodowej. Toteż Grabowski zareagował nań, zamawiając u Kuleszy dwa obrazy. Jeden z nich sprzedał na loterii w Kijowie, drugi — duży olejny widok starego i nowego zamku w Grodnie — zakupił sam, poświęcając mu przy tej okazji obszerną krytykę⁴⁵.

Podczas gdy Kraszewski w pracach Kuleszy ceni wierne i trafne oddanie charakteru malowanych okolic, Grabowski zaleca artyście wprowadzenie pewnych ulepszeń. Skoro „natura nasza pozbawiona wydatniejszych rysów”, należy malować ją w bardziej efektownych oświetleniach. A więc wschody i zachody słońca, światło księżyca, „wybłyski niespodziewane”, promienie słoneczne zza chmur — „to są akcesoria, które najpowszechniejszą naturę przemieniają w uroczystą, malarską, oryginalną”⁴⁶. Jest to najbardziej charakterystyczny fragment krytyki Grabowskiego i wokół tych zaleceń snuje on wszystkie rozważania o obrazie.

Kulesza zdawał sobie sprawę, że wzrost zainteresowania swoją twórczością zawdzięcza Kraszewskiemu i jego artykułom. Z listów artysty wiadomo, że Kraszewski przysparzał mu — nielicznych zresztą — zamówień i pośredniczył czasem

⁴² A. Ryszkiewicz, Na temat pozycji społecznej artystów polskich w pierwszej połowie XIX w., „Mat. do stud. i dysk.”, 1952, nr 2—3, str. 432—433.

⁴³ List M. Kuleszy z 25.VI.1845, rkp. Bibl. Jagiel. 6469.

⁴⁴ Dyskusję tę obszernie omawia A. Ryszkiewicz, op. cit., str. 405—450.

⁴⁵ List M. Kuleszy z 4.XI.1846, rkp. Bibl. Jagiel. 6469. List A. Danileckiego z 8.I.1847, rkp. Bibl. Jagiel. 6463. „Artykuły literackie...”, str. 75, 139—141, 143, 145.

⁴⁶ „Artykuły literackie...”, op. cit., str. 143, 145.



Ryc. 5. „Pomnik w Białowieskiej Puszczy” — Teka Michała Kuleszy (1841).

w sprzedaży obrazów. Niejednokrotnie Kulesza zwracał się do pisarza z prośbą o protekcję u amatorów widoków krajowych, którzy umożliwiliby mu podróż w celu zebrania nowych tematów. Jako pejzażysta ceniony przez Kraszewskiego — Kulesza został współpracownikiem J. K. Wilczyńskiego, wydawcy „Albumu Wileńskiego” i wykonał do tej publikacji widok Żwańca nad Dniestrem⁴⁷. „Teki Michała Kuleszy” ukazała się przy wydatnej pomocy Kraszewskiego. Jak należy wnioskować z korespondencji, udzielał on artyście wskazówek co do wyboru widoków i oceniał projekty. Żywiąc dłań głęboki szacunek i uwielbienie Kulesza kilkakrotnie próbował poznać pisarza osobiście, starając się o osobiste spotkanie z nim.

Skromnym wyrazem wdzięczności były przysyłane szkice. W bogatej kolekcji Kraszewskiego było ich trzynaście, ponadto komplet litografii z „Teki” i „Żwaniec nad Dniestrem” z „Albumu” Wilczyńskiego⁴⁸. Z tego zbiorku zachowało się pięć szkiców, które znajdują się w Gabinetie Rycin Muzeum Narodowego w Warszawie⁴⁹.

Najwcześniejszy z nich to wspomniany już widok „Pomnika w Białowieskiej Puszczy” (1841), lekki szkic ołówkiem i kredką (ryc. 5). Uzupełniony jest wykonaną przez Kuleszę dokładną kopią napisu na pomniku. Napis wymienia wszystkich uczestników królewskiego polowania Augusta III i podaje liczbę upolowanych żubrów i łosi.

Następny chronologicznie widok „Zamki stary i nowy w Grodnie w roku 1845” (ryc. 6) przedstawia zabudowania zamkowe (przed restauracją), w dole Niemen, płynący zakolami w głąb niewyraźnego krajobrazu, wzdłuż rzeki — domki, łódź w zatoczce. Jasny rysunek ołówkiem podkreślony jest niezmiernie delikatną, urywaną kreską piórkiem. Woda, obłoki na niebie rzucone białym gwaszem. Dla podkreślenia przestrzeni domy przy kępie krzewów na pierwszym planie rysowane są mocniej czarną kredką.

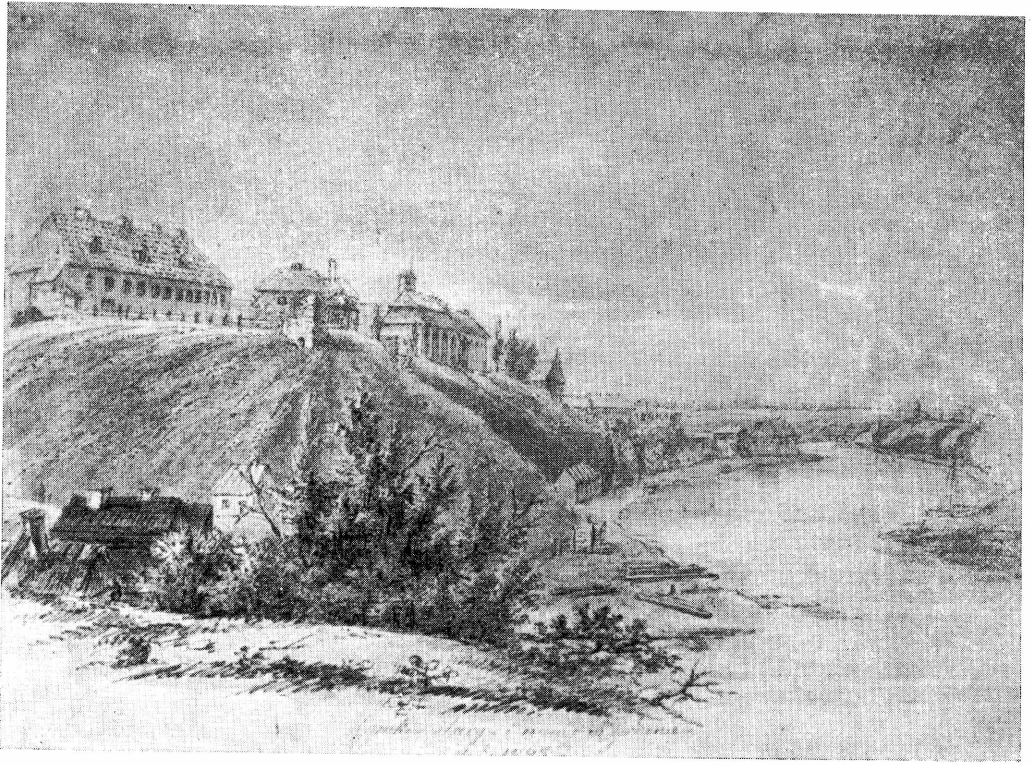
„Forteca w Kamieńcu Podolskim — przedmieście Karwasary w 1847 r.” i „Zamek w Klewaniu m. August 3 d. 1847” pochodzą z okresu pobytu artysty na Podolu i Wołyniu latem 1847 roku. Widok Kamieńca wykonany jest lekko rozcieranym ołówkiem, piórkiem i lawowany gwaszem. Twierdza wznosi się na wysokim, skalistym brzegu Smotrycza, u podnóża stoją małe domki przedmieścia. W tle rozciąga się ledwo zaznaczony wyżynny krajobraz. Plastykę wież, przybudówek i murów wydobywa artysta delikatnie rozproszonymi cieniami, tu i ówdzie w miejscach

⁴⁷ J. K. Wilczyński, Album Wileńskie, czyli zbiór rycin i fotografii dotyczących się rzeczy krajowych. Wyd. w Paryżu (1857). „Żwaniec nad Dniestrem” (Album kijowski), chromolit. L. J. B. Sabatier, 33,8 × 46,8 cm.

⁴⁸ J. I. Kraszewski, Catalogue..., str. 13—14, 144.

⁴⁹ I. Jakimowicz i J. Jaworska, Katalog rysunków ze zbioru J. I. Kraszewskiego w Su-chej (maszynopis w Gab. Ryc. MN w Warszawie):

1. „Pomnik w Białowieskiej Puszczy”, kredka, ołówek, pap. 28 × 20,5.
2. „Zamki stary i nowy w Grodnie w roku 1845”, kredka, piórko, ołówek, biały gwasz, pap. krem., 18 × 24,5 cm.
3. „Forteca w Kamieńcu Podolskim, przedmieście Karwasary w 1847 r.” ołówek, piórko, gwasz biały, pap. krem. 18,5 × 25 cm.
4. „Łosośna”, piórko, ołówek, pap. szary, 10 × 13 cm.
5. „Zamek w Klewaniu, m. August 3. d. 1847”, ołówek, kredka, gwasz biały, pap. krem., 15 × 22 cm.



Ryc. 6. „Zamki stary i nowy w Grodnie” — Teka Michała Kuleszy (1845).

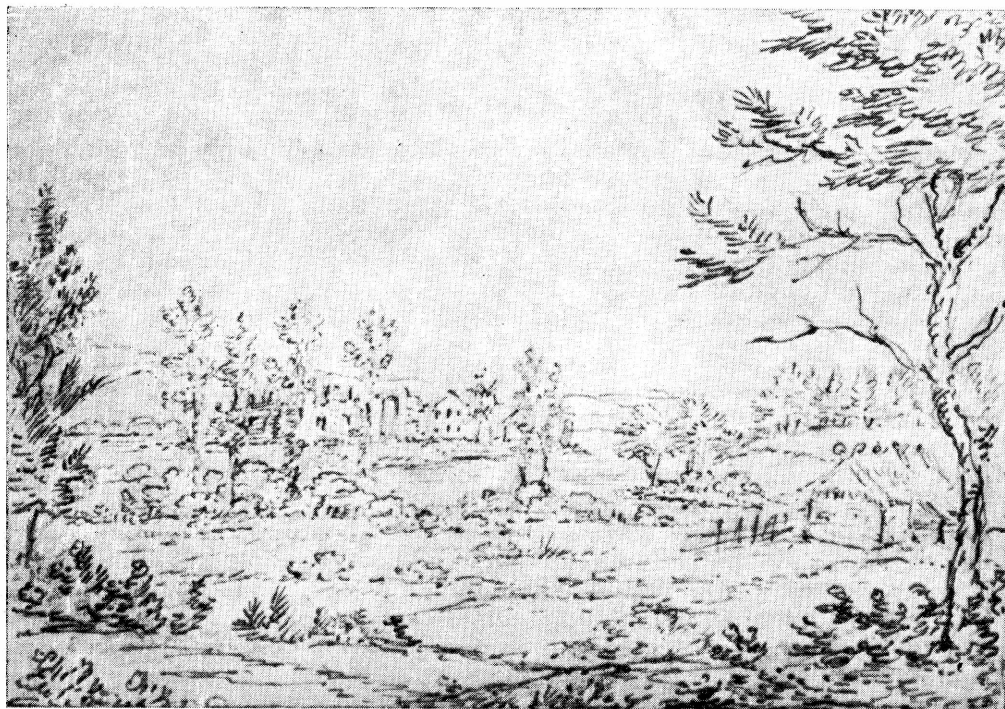
oświetlonych kładzie białe bliki gwaszem, rysunek konturuje nieznacznie piórkciem. Szkic ten dość dobrze oddaje ogólną sylwetkę twierdzy, ale proporcje i poszczególne fragmenty niezupełnie poprawnie.

Widok zamku w Klewaniu, rysowany miękkim ołówkiem jest o tyle interesujący, że pokazuje wieloboczną basztę starego zamku, obudowaną w późniejszych czasach.

Krajobraz z Łosośnej (1853), najlepszy z rysunków, odznacza się giętą i lekką kreską, nałożoną na szkic ołówkowy, ledwo zaznaczającą sylwetki drzew, ruin i domku (ryc. 7).

Rysunki ze zbioru Kraszewskiego — to jedyne znane oryginalne prace Kuleszy. Wartości dokumentarne ulegają w nich artystycznym. Drobiazgowy i pedantyczny rysunek widoków z „Teki” nabiera tutaj lekkości i wdzięku. Bardziej malarski w widokach Grodna i Kamieńca Podolskiego, konturowany cienką kreską, nieraz bardzo subtelną, w szkicu z Łosośnej jest nieświadomie dekoracyjny, lekki i swobodny.

Widoki z „Teki” i omówione tu szkice nie dają pełnego obrazu twórczości Kuleszy. Nie znamy żadnych pejzaży olejnych, które pozwoliłyby ocenić go jako malarza. Rzecz charakterystyczna, że w wypowiedziach o jego obrazach brak uwag o kolorze. Tylko Kraszewski raz podkreśla koloryt harmonijny i ściszony. Szkice świadczą, że rysownikiem był niezłym. Nie był jednak artystą wielkiego talentu i mimo



Ryc. 7. „Łosośna” — Michał Kulesza (1853).

pracowitości i zamiłowania w obranym kierunku nie zyskał sławy poza wąskim kręgiem ludzi współczesnych mu. Uznanie ze strony Kraszewskiego zawdzięczał przede wszystkim swoim zainteresowaniom pamiątkami i pomnikami przeszłości, a w mniejszym stopniu zaletom pędzla i ołówka.

Dla nas twórczość Kuleszy jest interesująca — jako odbicie zamiłowań epoki i skromny przyczynek do licznych malarskich i literackich „albumów”, „podróży malowniczych”, „wędrowek” i „wspomnień”.

Pisząc o Michale Kuleszy nie wolno zapomnieć o znaczeniu jego pracy pedagogicznej w Białymstoku. Jako artysta nie stworzył wybitnych dzieł, ale mógł dobrze nauczyć rysunku i rozwijać estetyczne zamiłowania młodzieży. Ciepłe wspomnienie poświęcił mu Z. Gloger:

„Jako nauczyciel, umiał dziwnie pociągać ku sobie serca młodzieży, w której zaszczepiał szlachetne poczucie piękna w naturze i życiu, a zamiłowanie do rzeczy krajowych. Jako człowiek, w towarzystwie był dziwnie miłym, łagodnym, uprzejmym i sympatycznym, z obliczem, które było zwierciadłem szlachetnej duszy. Takim znaliśmy go sami”⁵⁰.

*
* *

⁵⁰ Z. Gloger, op. cit.

Справу niezmiernie ważną byłoby ustalenie, czy żyją jeszcze potomkowie Michała Kuleszy. Artysta pochodził z drobnej szlachty, wywodzącej się z Podlasia, K u l e s z ó w herbu Ślepowron. W 1859 r. był zapisany do ksiąg szlachty guberni grodzieńskiej z synami Wojciechem i Wandalinem⁵¹. O jednym z nich, jako mieszkającym w Petersburgu, wspomina Gloger w 1875 r.⁵². Odnalezienie rodziny artysty mogłoby ujawnić nowe, uzupełniające materiały do jego życia, pracy w gimnazjum białostockim i twórczości.

КРАТКОЕ СОДЕРЖАНИЕ

Михал Кулеша родился в 1800 году, по всей вероятности в городе Вильне. Он изучал рисование у живописца Яна Кшиштофа Дамеля. В 1817-1829 годах он обучался в Школе изящных искусств при Виленском Университете под руководством Яна Рустема и получил диплом на звание учителя рисования. В качестве частного учителя он пребывал в Лунине у Иеронима Любецкого. До 1837 года он совершил путешествие в Крым, где по поручению князя Воронцова исполнил ряд пейзажей. В 1837 году он получил назначение на должность казённого учителя рисования в гимназии в м. Кроже в Жмуди. Спустя два года он был переведен в Гродно, а оттуда в 1844 году в Белосток. Здесь в течение двадцати лет он был учителем рисования в гимназии и в Дворянском Институте девиц и за свой честный труд получил отличие. В 1858 году его призвали в Петербург и там по поручению придворных императора он исполнил ряд пейзажей Петергофа и Царского Села. Он работал также в качестве чертёжника для петербургских научных обществ — археологического и географического. Он скончался 3 ноября 1863 года в Белостоке.

Творчество Михала Кулеша принадлежит к краеведческо-древностному направлению польской живописи первой половины XIX века, оно вырастает из романтического интереса к национальному прошлому и его памятникам. Мы знакомимся с Кулешей, как с пейзажистом уже во время его пребывания в виленской школе, когда на школьных выставках он представляет рисунки, писанные перышком, а также гуаши, приобретая при этом одобрительные отзывы критики.

В течение всей своей жизни он во время каникул предпринимал экскурсии по Белостокской области, Литве, Подолии и Волыни и систематически и с увлечением собирал пейзажи памятников, городов, а также мест, связанных с историей Польши. Разноцветными карандашами, карандашем и перышком он изображает на бумаге замки и крепости, живописно расположенные у рек, дворцы и костёлы, желая таким образом сохранить внешний вид разрушающихся неоднократно национальных памятников. Эскизы с натуры он копирует гуашью или масляной краской. Таким образом создаются картины дворцов в Белостоке и Хороше, памятников в Беловежской Пуще и Волчине, замков в Троках, Лиде, Гродне, Каменце Литовском, Остроге, Мире, а также крепостей Каменец-Подольска и Жванца. Их архитектура представлена в обрамлении пейзажа, оживленного искусно писанным штафажем или миньютюрными сценками. Точный рисунок с натуры не проявляет однако тенденции к инвентаризации. Равным образом в легких набросках карандашем, подчёркиваемых чёрточкой, сделанной перышком и белой гуашью, как и в мягко отделанных в рисунке пейзажах, художник желает создать живописное целое архитектуры и природы.

SUMMARY

Michał (Michael) Kulesza was born in 1800, probably in Vilna. He was a pupil of the painter Jan Krzysztof Damel. In the years 1817-1829 he studied at the Academy of Fine Arts (the University of Vilna), under the direction of Jan Rustem, and was graduated there as a drawing-master. As a private

⁵¹ Rodzina, herbarz szlachty polskiej, Warszawa 1811, t. 8, str. 187.

⁵² Z. Gloger, op. cit.

teacher he stayed at Hieronim Lubecki's home at Lunin. Before 1837 he went on a journey to the Crimea where he painted several landscapes ordered by Prince Voroncov. In 1837 he was nominated Government drawing-master in a "gymnasium" (secondary school) at Kroże (in Samogitia). After two years, he was transferred to Grodno and from there in 1844 to Białystok. In that town he taught for twenty years in a secondary school and in the Institute for Young Ladies of noble birth. For his conscientious work he got a distinction. In 1835 he was called to Petersburg where he painted several pictures representing Peterhof and Tsarskoye Selo ordered by the Imperial Court. He also made drawings for the Geographic and Archeological Societies in Petersburg. Michał Kulesza died at Białystok on November 3rd 1863.

Michał Kulesza's painting represents one of the characteristic trends of the Polish painting of the first half of the 19th century. It originates from romantic interests in the national Past and its monuments. We meet him first as a landscape-painter, exhibiting his pen-and-ink drawings and guaches on school displays during his studies at the Academy of Vilna. He had the very favourable criticism.

Throughout his life he wandered every summer through the Białystok region, Lithuania, Podolia and Volhynia, collecting systematically and with a great delight pictures of monuments, towns and places connected with the history of Poland. With pencil, crayon and pen he drew castles and picturesque strongholds situated on rivers on the confines of his country, as well as palaces and churches, wanting to preserve national monuments often falling into ruins. He first made sketches from nature and — from these — guaches or oil paintings. His pictures of the palaces at Białystok and Choroszczka, of a monument in the Białowieża Wilderness, of castles at Troki, Lida, Grodno, Kamieniec Litewski, Ostrog, Mira as well as of strongholds at Kamieniec Podolski and Żwaniec, were made in this way. On those pictures he presented the architecture in the setting of landscapes vivified with skilfully drawn stafage or miniature scenes. His conscientious way of drawing from nature did not give effect of a stocktaking. In his light sketches in pencil completed with pliant lines in pen and white guache and in his soft, elaborated landscapes in pencil, the artist wanted to create a picturesque unity of architecture and nature.